



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Departament X MBP - recenzja

Author: Adam Lityński

Citation style: Lityński Adam. (2009). Departament X MBP - recenzja.
"Z Dziejów Prawa" (T. 2 (2009), s. 261-263).



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

**„Departament X MBP.
Wzorce — struktury — działanie”.
Red. Konrad Rokicki. Warszawa, IPN, 2007, 281 s.**

Prezentowany tom stanowi zbiór materiałów z konferencji, zorganizowanej przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Warszawie 17 listopada 2005 roku. Tom zawiera 10 tekstów napisanych przez wybitnych znawców problematyki. Poprzedzony został wstępem redaktora, opatrzony indeksem nazwisk, co w przypadku tego rodzaju prac wydaje się niezbędne.

Problemy wiążące się ze Służbą Bezpieczeństwa, szczególnie pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej, doczekały się już dużej literatury historycznej i politologicznej, a także wielu wydawnictw źródłowych. Nic w tym dziwnego, wszak banalne jest stwierdzenie, że w systemie totalitarnym organy bezpieczeństwa stanowią zarówno rdzeń struktur aparatu państwowego, jak i system nerwowy całego organizmu państwowego. Departament X MBP był przy tym instytucją o tak bardzo szczególnym charakterze i zabezpieczał oraz rozpracowywał sprawy najwyższej wagi komunistycznego państwa wasalnego, że jego dokumenty jeszcze długo warte będą analizowania.

Nie był to wszak departament zwyczajny. Jak wiadomo, powstał w wyniku ważnych zmian na szczytach komunistycznej władzy w Polsce, zmian, jakie nastąpiły po sierpniowo-wrześniowym (1948) plenum KC PPR, na którym *demaskowano i rozgromiono odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne w partii*. Niezwłocznie, w październiku 1948 roku, zorganizowano „grupę specjalną”, której zadaniem stało się czuwanie nad czystością szeregów partyjnych, by nie wślizgnął się do nich żaden agent imperializmu lub osoba o poglądach prawicowo-nacjonalistycznych. Zadaniem owej grupy była więc inwigilacja, zwłaszcza liderów partyjnych PZPR-u, i demaskowanie wrogów. Należy mieć na uwadze,

że wówczas to szczególnie upowszechniana była teza Stalina o zaostrzaniu się walki klasowej w miarę postępów budownictwa socjalizmu. Wróg krył się wszędzie i przyoblekał się w najrozmaitsze maski. Obowiązkiem wszystkich komunistów, a zwłaszcza tych w organach bezpieczeństwa, była wzmoczona czujność. Później (marzec 1950) grupę specjalną zreorganizowano, tworząc w strukturach MBP Biuro Specjalne, by następnie (listopad 1951) przekształcić je w X Departament MBP. W X Departamencie prowadzono teczki personalne wszystkich wysokich działaczy partii komunistycznej. X Departament przeprowadzał też aresztowania i częściowo śledztwa w sprawach wysokich funkcjonariuszy partyjnych, takich jak Marian Spychalski (aresztowany w 1950 roku) czy Władysław Gomułka (aresztowany w 1951 roku). X Departament dysponował także własnymi, wyodrębnionymi z reszty MBP, zakamuflowanymi więzieniami w podwarszawskich willach; w takim więzieniu przebywał Gomułka. Dyrektorem X Departamentu został płk Anatol Fejgin, skierowany do MBP ze stanowiska zastępcy szefa Głównego Zarządu Informacji WP. Kiedy wkrótce po śmierci Stalina aresztowano wieloletniego szefa NKWD Ławrentija Pawłowicza Berię oraz innych wysokich funkcjonariuszy tamtejszych służb specjalnych, szła odwilż, wówczas z Polski zbiegł za granicę jeden z najwyższych i najbardziej wtajemniczonych oficerów MBP, wicedyrektor X Departamentu, ppłk Józef Światło, a jego audycje z Radia Wolna Europa wstrząsnęły murami systemu; ujawnił wiele mechanizmów bezprawia i nieludzkich metod MBP oraz partii.

To wszystko powszechnie wiadomo, tym bardziej ludziom, którzy mieli okazję poznać owe czasy z autopsji. Powstaje przeto pytanie, jakie nowości przyniosła konferencja naukowa i wygłoszone na niej referaty. Trzeba przede wszystkim stwierdzić, że ogromna większość referatów ma charakter ściśle analityczny, przedmiotem analizy zaś stały się jakże liczne drobne dane, fakty, szczegółowe informacje. Tego typu informacje i szczegółowe analizy mają to do siebie, że rzadko przynoszą w końcowych wnioskach jakieś zasadnicze nowości, zmieniają obraz przedmiotu badań. Nawał drobnych informacji i dokumentów zwykł uszczegóławiać, wzmacniać lub osłabiać nasze wyobrażenia w danej kwestii; najczęściej po prostu po takiej lekturze wiemy lepiej, mamy informacje dokładniejsze. Tak jest w tym przypadku. Z książki dowiadujemy się bardzo wiele, ale jest to wiedza raczej wzmacniająca nasze dotychczasowe wyobrażenia, dorzucająca mnóstwo szczegółów na pewno większości czytelnikom nieznanych.

Dziesięć tekstów porusza bodajże wszystkie najważniejsze zagadnienia z kilkuletnich dziejów X Departamentu MBP. Tom otwiera tekst Andrzeja Paczkowskiego o ówczesnych czystkach w pozostałych krajach tzw. demokracji ludowej, a pewnym uzupełnieniem jest referat Pawła Wieczorkiewicza o pracy radzieckich funkcjonariuszy śledczych oraz radzieckiego wymiaru niesprawiedliwości. Po tych wprowadzeniach w kontekst wykraczający poza Polskę, dalsze teksty dotyczą już spraw, które działy się w Polsce. Są więc prace o działaniach MBP przeciwko AK i Delegaturze Rządu, o permanentnych poszukiwaniach szpiegów,

jest sprawa Gomułki, ale nie ma sprawy Spsychalskiego, bo ta została wcześniej szczegółowo omówiona w innym miejscu przez Roberta Spałka¹.

Zaskakujące są dane Konrada Rokickiego w odniesieniu do narodowości pracowników MBP. Zastrzegając się, iż w kwestionariuszach osobowych pracownicy deklarowali narodowość, a nie pochodzenie etniczne, Rokicki podaje, że w **całym** resorcie BP w 1953 roku było zaledwie 0,15% Rosjan i zaledwie 2,33% Żydów. Zdumiewająca rozbieżność z niewiele wcześniej opracowanymi i publikowanymi przez Krzysztofa Szwagrzyka danymi, z których wynika, iż w **centrali** Resortu BP — w Ministerstwie — w latach 1944—1954 Polacy stanowili 49,1% kadry kierowniczej, oficerów radzieckich było 10,2%, natomiast osób narodowości żydowskiej — 37,1%; później oficerów radzieckich ubywało. „Biorąc pod uwagę, że po wojnie Żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego stanowili niespełna 1 proc. ludności kraju, to ich 37-procentowy udział w kierownictwie MBP stanowi trudną do ukrycia nadreprezentację osób jednej narodowości. Niższy, lecz nadal znaczny był odsetek pełniących najwyższe funkcje kierownicze w jednostkach terenowych”². Rokicki podaje dane dotyczące wszystkich funkcjonariuszy resortu, dane Szwagrzyka zaś odnoszą się tylko do Ministerstwa. Kluczowym elementem może być fakt, iż dla Rokickiego „odniesieniem do przeprowadzonych wyliczeń będą dane na temat kadry całego MBP zebrane przez jego spadkobiercę — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych” (s. 199). Naukowym obowiązkiem Konrada Rokickiego było ustosunkować się do danych Krzysztofa Szwagrzyka i wyjaśnić drastyczną różnicę.

Krzysztof Szwagrzyk natomiast w prezentowanym zbiorze interesująco omówił procesy kierownictwa MBP przed sądami PRL. Ten bardzo gruntownie udokumentowany tekst jest dla historyka prawa wielce satysfakcjonujący.

W sumie nasza wiedza na ważny temat z czasów stalinowskich Polski Ludowej została wzbogacona.

¹ R. Spałek: *Kierownictwo PZPR i MBP w poszukiwaniu „wroga wewnętrznego”. Wokół drogi do procesu Mariana Spsychalskiego w latach 1948—1956*. W: „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944—1956*. Red. K. Krajewski, T. Łabuszewski. Warszawa, Wydawnictwo IPN, 2005, s. 482—557.

² K. Szwagrzyk: *Kadry aparatu bezpieczeństwa*. W: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*. T. 1: 1944—1956. Red. naukowa K. Szwagrzyk. Warszawa, Wydawnictwo IPN, 2005, s. 63, ibidem dane liczbowe — tabele, s. 59.